Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 5 września 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 240

Wre praca w komisjach na Konferencji Pokojowej

Żądania Polski wobec Włoch

Kiedy odbędzie się zebranie 4 ministrów?

PARYŻ (ms). Na poniedziałkowej sesji komisji bałkańskiej przedstawiciel Polski zażądał restytuowania majątku polskiego wywiezionego do Rumunii w roku 1939. Przedstawiciele wielkiej czwórki uznali słuszność stanowiska rządu polskiego z warunkiem, iż prawa Polski do restytucji majątku polskiego datować się będą od 21 czerwca 1941 roku tj. daty wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Polska wyraziła na to swą zgodę i wniosek przyjęty został jednogłośnie.

W związku z kwestią Triestu delegat Polski przygotowuje przedstawienie polskiego punktu widzenia, popartego doświadczeniami z wolnym miastem Gdańskiem.

Na posiedzeniu komisji ekonomicznej dla Włoch, delegat radziecki Wyszyński wypowiedział się za dostawami towarów włoskich z tytułu odszkodowań w ramach obustronnego porozumienia. Wniosek jego potwierdzono w głosowaniu 13 głosami przeciwko 7.

Na komisji politycznej dla Włoch doszedł do głosu delegat włoski Nenni, który wypowiedział się stanowczo przeciwko umiędzynarodowieniu Wenecji Julijskiej, twierdząc, iż kraj ten ma charakter czysto włoski. Natomiast Istria zachodnia o ludności mieszanej winna wejść w obręb Triestu.

Komisja wojskowa odrzuciła wnioski grecki i jugosłowiański, który żąda dalszego zmniejszania włoskiej marynarki wojennej.

Zebranie komisji ekonomicznej dla spraw Bałkanów i Finlandii dyskutowało nad wnioskiem Australii domagającym się zwrotu dla Rumunii wszystkich dzieł sztuki nie tylko znajdujących się na terenie Niemiec ale i na terytoriach państw sprzymierzonych. Wniosek wycofano.

Po południu komisja ekonomiczna, która odbyła zebranie w sprawach Rumunii i Węgier wysłuchała poglądów obu krajów w sprawie sporu granicznego w Transylwanii.

Delegaci poszczególnych państw na konferencji paryskiej zgłosili swe żądania odszkodowań wobec Włoch. Wielka Brytania zażądała 2.880 milionów funtów szt. Grecja określiła swe żądania na 233 miliony, Polska na 2.500.000 funtów szterl. Albania na 276 milionów. Anglia zgłosiła sumę oficjalnie tylko.

Na posiedzeniu komisji politycznej węgiersko-rumuńskiej przedstawiciel Rumunii, Tatarescu, wygłosił przemówienie przeciwko roszczeniom terytorialnym Węgier.

W czasie obrad komisji politycznej do spraw bałkańskich delegat Bułgarii silnie zaatakował roszczenia terytorialne Grecji. Oświadczył on, że są one nieusprawiedliwione, gdyż dotyczą etnicznych terytoriów bułgarskich. Postawił sprawę zwrotu Bułgarii Tracji zachodniej, motywując to potrzebą dostępu do morza.

Zapowiedziane zebranie 4 ministrów zostało odroczone. Data zebrania uzależniona jest od powrotu ministra Mołotowa.

Delegat Polski na Radzie Bezpieczeństwa

wzywa mocarstwa do współpracy

LONDYN (ms). Rada Bezpieczeństwa zebrała się we wtorek w Nowym Jorku, aby zadecydować, czy wysłucha skargi zgłoszonej przez Ukrainę, że stosunki panujące w Grecji zagrażają pokojowi. Na porządku dziennym znajdowało się również żądanie Związku Radzieckiego, dotyczące cyfr wojsk alianckich na terytoriach krajów nie sprzymierzonych z Hitlerem podczas wojny.

W poniedziałek wieczorem przewodniczący Rady, którym jest obecnie delegat Polski, Oskar Lange, zaapelował do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, aby wykazały większą współpracę między sobą. Oskar Lange oświadczył podczas dyskusji, że sytuacja polityczna pogorszyła się w ciągu ostatnich miesięcy i że wielkie mocarstwa muszą współpracować ze sobą, jeżeli ONZ ma się stać skutecznym instrumentem dla pokoju świata.

Nota Jugosławii do USA

Jeszcze sprawa zatargu jugosłowiańsko-amerykańskiego

LONDYN (ms). W Belgradzie opublikowano tekst noty wręczonej w piątek w Waszyngtonie przez jugosłowiańskiego charge d'affaires. Przypomina ona poprzednie noty protestujące przeciwko pogwałceniu przez samoloty amerykańskie terytorium jugosłowiańskiego i stwierdza, że dotychczas Jugosławia nie otrzymała zadowalającej odpowiedzi od Stanów Zjedn.

Nota porusza następnie wypadki z 9 i 19 sierpnia, które były przedmiotem ostatniej noty amerykańskiej do Belgradu. Rząd jugosłowiański oświadcza, że chociaż ubolewa z powodu ofiar, to jednak nie może przyjąć odpowiedzialności za te wypadki, ponieważ można było ich uniknąć.

Nota stwierdza, że naruszenia terytorium jugosłowiańskiego zdarzały się codziennie, wobec czego nie można przyjąć za słuszne twierdzenia, że zdarzały się one z powodu złych warunków atmosferycznych. W końcu nota stwierdza, że pogwałcenie terytorium jugosłowiańskiego przez samoloty wojskowe nie może być dłużej tolerowane i domaga się, aby rząd amerykański nie dopuszczał do takich wypadków, ponieważ wpływają one ujemnie na dobre stosunki między Jugosławią a Stanami Zjednoczonymi, powodując niepożądane incydenty.

Pierwsze statki otrzymane od Ameryki płyną do Polski

PARYŻ (ms). W ubiegłą niedzielę odpłynęły z Havru do kraju obsadzone przez polską załogę dwa pierwsze okręty otrzymane od Ameryki. Okręty te były już gotowe do drogi kilka dni wcześniej, jednak z powodu niepogody mogły wyruszyć dopiero w niedzielę. Niebawem odpłyną dalsze statki.

Straszne skutki cyklonu w okolicach Wenecji

RZYM (PAP-dr). W sobotę w okolicy Wenecji szalał cyklon, którego ofiarą padły 3 osoby. Przeszło 50 osób odniosło rany 240 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Prawie wszystkie winnice zostały zniszczone. W miejscowościach nawiedzanych przez cyklon zostało uszkodzonych 15.000 budynków.

Kiedy król Jerzy wróci do Aten ?

LONDYN (ms). Premier Tsaldaris, reprezentujący Grecję na konferencji paryskiej, ma przybyć dziś po południu do Londynu celem oficjalnego poinformowania króla Jerzego o rezultatach plebiscytu. Premier Tsaldaris ma przedyskutować sprawę powrotu króla do Aten. Oficjalnie podano, że spośród 1.398.000 głosów, przeszło milion czyli 73 proc. głosów padło za powrotem króla.

Sól w oku

W miarę przewlekania się obrad Konferencji paryskiej Niemcy wyraźnie uzyskują swój dawny tupet i śmiałość. Wydaje się, jak gdyby czekali wyraźnie na wszystkie przejściowe rozdźwięki i nieporozumienia, aby z coraz większą bezkarnością lansować swoje zmartwychwstałe hasła i odgrzebane argumenty. Z poza Odry i Nysy z wzrastającym zdumieniem obserwowaliśmy i obserwujemy tendencje komasacji niemieckiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego: niewłaściwe metody reedukacji wczorajszego „herrenvolku" doprowadzają już nie tylko do wybujałego życia organizacji podziemnych, ale do formalnych nawrotów przeklętych wczoraj haseł, do renesansu germańskiego specyficznego partyjnictwa, do otwartych enuncjacyj nowych opatrznościowych „wodzów" i innych leaderów takich czy innych ugrupowań: wszystkie partie, mimo różnorodnych nazw, jedno mają na celu — zjednoczenie narodu niemieckiego, rewindykację niemieckich granic wschodnich z 1939 r., nienawiść do wszystkiego, co polskie i z Polski pochodzi.

Oto zjawiają się nowi mężowie: Schumacher i Kaiser. Pierwszy otwarcie atakuje koncepcję naszych Ziem Odzyskanych, drugi wtóruje mu dzielnie, dorzucając kilka swoich własnych argumentów. Oto niemiecki „Der Kurier" rozważa sytuację wewnętrzną Polski, komentuje wypowiedź wicepremiera Gomułki o stosunku do ludności autochtonicznej, porównuje Polski Związek Zachodni ze słynnym „Ostmarkenvereinem", przykładając swój własny schemat do naszych spraw wewnętrznych.

Każde tarcie w sferach dyplomacji staje się hasłem do zwrócenia oczu całych Niemiec na Polskę. Jesteśmy dzień i noc obserwowani przez miliony zawistnych źrenic, które marzą tylko o chwili zemsty i odwetu. Miał rację min. Bevin, kiedy ostrzegał nie dawno aliantów przed zbytnią pobłażliwością. Niestety wydaje się, że trzeba wpierw usunąć się od polityki, by w całej pełni ujrzeć to, czego nie widać z okien luksemburskiego pałacu. Znacznie lepszą perspektywę uzyskujemy z ruin Warszawy, co miał sposobność stwierdzić nasz niedawny gość, dyr. La Guardia.

Omówienie całokształtu zagadnienia niemieckiego przerosłoby znacznie ramy niniejszego artykułu. Zatrzymajmy się na ostatniej wizycie przywódcy chrześcijańskich demokratów w Goerlitz, na lewym brzegu Nysy. Postępując w myśl wskazań „chrześcijaństwa i demokracji", Kaiser otwarcie zwalczał łużyckie dążenia niepodległościowe i kwestionował nasze prawa do granicy nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Kaiser powiedział: „Jeśli chcecie, aby Niemcy były zdrowe, nie odcinajcie im kończyn!" Pan Kaiser zapomniał tylko dodać, że właśnie dzięki tym kończynom Niemcy zdołały dojść do Wołgi i Aleksandrii. Uwaga, przyszli chirurgowie Europy! Czy wobec tych wyczynów nie warto zaryzykować operacji i nadwerężyć zdrowia obiecującego rekonwalescenta?

Pan Kaiser powiedział: „Ciężko się pogodzić z myślą, że po drugiej stronie Nysy rządzą Polacy". Wierzymy, że Niemcom nie łatwo przyszło pogodzić się z myślą o klęsce Ciężko im również pogodzić się z myślą o owocach tej klęski. Ale radzimy panu, panie Kaiser.

Na Filipinach powstanie

Ostatnie wiadomości z Ameryki mówiły o powstaniu na Filipinach. Władze amer. wystosowały ultimatum do powstańców — w którym wezwały powstańców do natychmiastowego złożenia broni. Nasze zdjęcia przedstawiają uroczysty dzień proklamowania przez USA niepodległości wysp Filipińskich. Po lewej moment wciągania sztandaru niepodległego państwa. Gen. Mac Arthur przemawia w tym dniu do zebranych tłumów. Za nim na pierwszym planie od lewej prezydent dr Manuel Roxas oraz pełnomocnik St. Zjednoczonych. Widocznie nie wszyscy zadowolili się uroczystą proklamacją republiki Filipińskiej. Rozumie się, że los powstańców jest przesądzony. Amerykanie nie dopuszczą do zamieszek na tym tak ważnym strategicznie dla nich terenie i zduszą powstanie rękami współziomków zbuntowanych





raczej pogodzić się z tymi myślami. Właśnie dla zdrowia Niemiec, którego pragniemy w równej mierze.

W dalszym ciągu swego ciekawego przemówienia pan Kaiser ruszył do ataku na polski ruch prołużycki. Sprawa ta widać mocno go zabolała, skoro poświęcił jej sporo miejsca i uderzył w sentymentalne struny, litując się nad nieszczęsnym narodem i stwierdzając, że widocznie ani Polacy ani Czesi nie mają serc. „To są fantazje — wywodził pan Kaiser — bo tego narodu nie ma. Nieprawdą jest, że mamy w Niemczech pół miliona Łużyczan, jak to twierdzą źródła polskie i czeskie. Może jest ich kilkadziesiąt tysięcy, ale sami o tym nie wiele wiedzą. Niechaj Polacy lub Czesi, jeśli mają serce, wezmą ich do siebie, skoro wyrzucili tylu Niemców. Jestem pewien, że politycy w Warszawie i Pradze zdziwiliby się, jak mało Łużyczan odezwałoby się na taki apel przeprowadzki“...

Tyle pan Kaiser. Informowaliśmy wielokrotnie z tego miejsca Czytelników o historii, sytuacji politycznej i gospodarczej i o dążeniach wolnościowych tego dzielnego, a tak bliskiego nam narodu. Nie obliczaliśmy nigdy cyfry Łużyczan na pół miliona. To, że ich jest o wiele mniej, jest właśnie winą pp. Kaiserów i Schumacherów i in. „führerów“ niższego stopnia. Wierzymy, że naród niemiecki ma zdolności ewakuacyjne i chętnie przesiedliłby ten lud, choć „przecież go wcale nie ma“, gdziekolwiek, byleby oczyścić przedpola Berlina od niewygodnych Słowian. W ten sam sposób zresztą snuł kiedyś Hitler fantazje przesiedlenia Polaków na — Sybir.

Niemcy zapominają tylko o jednym. Dla nas, Słowian, naród równoznaczny jest z pojęciem ziemi, na której od wieków mieszka. Łużyczanom nie było nigdy wesoło pod niemiecką okupacją i nie jest im wesoło dzisiaj, jak się dowiadujemy z innych źródeł (mają aż czterech własnych policjantów i jednego starostę). Kiedyś sięgali oni po Ren i opierali się o Alpy, dzisiaj są fantazją polsko-czeskich „Prołużów“. Kiedy Czesi zaproponowali w swoim czasie przesiedlenie ich na swoje terytorium, najlepszy patriota łużycki, min. Cyż zaprotestował. Rozumiemy intencje Łużyczan, a Niemców mimo tego wysiedlimy bez reszty, choć serca na pewno mamy znacznie więcej od nich.

Pozostaje do stwierdzenia fakt, że z dnia na dzień Polska staje się coraz bardziej gryzącą solą w oku Niemiec. Dzięki doskonale zorganizowanej służbie informacyjnej Niemcy bacznie obserwują nasze poczynania i akcję i czynią pierwsze komentarze. Są one jeszcze stosunkowo utrzymane w wersalskim tonie, bo po ulicach Berlina spacerują żołnierze czterech najpotężniejszych armij świata. Jak będzie jednak mówił pan Schumacher i pan Kaiser, co będzie pisał „Der Kurier“, gdy te armie odejdą do swoich domów?

Jeszcze nie minął obłęd hitleryzmu, gdy już oczy niemieckie przesłania mgła schumacherstwa, a Kaiser zasiewa pierwsze ziarna jawnej i oficjalnej niejako nienawiści. Niemcy są dzisiaj słabe i słabych będą długo odgrywać. Pragnąc szczerze ich zdrowia, nie wolno nam dopuścić do powrotu siły. Niemcy zdrowe moralnie, słabe militarnie, to elementarny warunek pokoju. Kładziemy to lekarzom Europy pod rozwagę.

LESZEK GOLIŃSKI

Życzenia Prezydenta Bieruta

dla Bydgoszczy i jej mieszkańców

TELEGRAM

951 Belweder Warszawa 1 8 31 2220

Prezydium Komitetu Obchodu Sześćsetlecia Miasta Bydgoszczy

Nie mogąc osobiście wziąć udziału w uroczystościach zakończenia roku jubileuszowego sześćsetlecia miasta Bydgoszczy przesyłam Obywatelom prastarego grodu walczącego od wieków z nawałą i ekspansją germańską gorące pozdrowienie w imieniu Narodu Polskiego. W imieniu Władz Państwowych pozdrawiam Wasz prastary gród polski w związku z dekoracją miasta Orderem Krzyża Grunwaldu jako symbolu niezłomnej walki o polskość miasta i bohaterskiej jego obrony przed krzyżacką przemocą. Życzę Waszemu miastu wspaniałego rozwoju ku chwale Rzeczypospolitej i ku dobrobytowi jego mieszkańców.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
Bolesław Bierut.

ŻYCZENIA MINISTRA KWIATKOWSKIEGO

Do Prezydenta m. Bydgoszczy ob. Józefa Twardzickiego

Proszę przyjąć Panie Prezydencie moje najserdeczniejsze życzenia rozwoju miasta Bydgoszczy, strukturalnie związanego z Wybrzeżem i tętniącego zgodnym rytmem pracy i odbudowy.

Delegat Rządu dla spraw Wybrzeża
Inż. E. Kwiatkowski

Przedstawiciel YMCA w Warszawie

WARSZAWA (PAP-dr). Do Warszawy przybył z Genewy dyr. W. Rennie, członek komitetu YMCA, organizującego wielką zbiórkę w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie na rzecz krajów, które najbardziej ucierpiały podczas wojny.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie dyr. Rennie zwiedził szereg miejscowości, które uległy szczególnemu zniszczeniu. Zapoznał się z pracą ośrodków polskiej YMCA i odwiedził jej obozy letnie dla chłopców.

Gość nasz oświadczył, że zniszczenia, jakie widział w Polsce, wywarły na nim wstrząsające wrażenie i że nikt, kto nie widział osobiście skutków wojny w naszym kraju, nie jest w stanie zrozumieć ogromu naszych potrzeb.

Dyr. Rennie przyrzekł, iż będzie gorącym orędownikiem jak najwydatniejszej pomocy dla Polski. Już przed przyjazdem do naszego kraju przyczynił się on wybitnie do wysyłki szeregu poważnych transportów sprzętu na kolonie letnie.

Zwycięstwo Socjalistycznej Partii Jedności

w wyborach do rad gminnych w Saksonii

LONDYN (ms). Tymczasowe wyniki wyborów do rad gminnych w Saksonii na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej wykazały, że socjalistyczna Partia Jedności otrzymała ogromną większość i przewagę nad dwoma innymi stronnictwami: liberalno-demokratycznym i chrześcijańsko-demokratycznym.

Socjalistyczna Partia Jedności uzyskała 48% głosów, stronnictwa liberalno-demokratyczne 20 proc., chrześcijańsko-demokratyczne 19%. Pozostałe głosy zostały rozbite pomiędzy mniejsze odłamy stronnictw. Socjalistyczna Partia Jedności powstała z połączenia się komunistów z socjal-demokratami.

Dlaczego Rada Bezpieczeństwa

nie dopuszcza Ukrainy do głosu?

Oświadczenie min. Manuilskiego wobec dziennikarzy zagr.

NOWY JORK (PAP-dr). Manuilski oświadczył wobec dziennikarzy zagranicznych, że będąc na konferencji paryskiej, wysłał telegram do Trygve Lie, żądając postawienia sprawy greckiej na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. Trygve Lie odpowiedział zaproszeniem Manuilskiego na zebranie Rady. Minister odczytał tekst telegramu Trygve Lie, w którym tenże oświadczył, że skarga ukraińska pod adresem Grecji będzie na porządku dziennym przyszłego zebrania.

Opierając się na tej depeszy, Manuilski przybył do Nowego Jorku, aby być obecnym na posiedzeniu Rady. Jednakże 30 sierpnia Rada Bezpieczeństwa zadecydowała nie wysłuchać przedstawiciela Ukrainy. Jest to sprzeczne z art. 35 Karty ONZ, którą podpisało i przyjęło 51 narodów. Manuilski podkreślił, że Cadogan i Van Kleffen nie mieli prawa jej anulować. Decyzja Rady jest również sprzeczna z art. 37 regulaminu, przyznającym każdemu prawo wystąpienia przed Radą w takich sprawach. Minister zauważył ironicznie, że nie wie, czy historia zanotuje nazwiska Van Kleffen'a lub Parodiego, którzy głosowali przeciwko zaproszeniu Ukrainy na Radę. Być może historia wybaczy im, ale w danej chwili trzeba zapamiętać te nazwiska. Opinia publiczna we wszystkich krajach powinna wiedzieć, że to z ich inicjatywy zrodziły się obiekcje przeciwko wysłuchaniu przedstawiciela republiki ukraińskiej.

Następnie Manuilski przedstawił dane dotyczące terroru w Grecji. Minister zapytał, czy w takich warunkach naród może wyrazić swoją wolę?

Zamek poznański oddany Zarządowi Miasta

POZNAŃ (S). Prezydium Woj. Rady Nar. w Poznaniu na swym ostatnim posiedzeniu zajęło się zgodnie z poleceniem KRN sprawą przyznania gmachu zamku poznańskiego. Jednogłośnie postanowiono przyznać zamek poznański Zarządowi Miejskiemu. W ten sposób w dawnym zamku Hohenzollernów będzie miał swą siedzibę Zarząd st. m. Poznania. Przed wojną gmach zajmował Uniwersytet Poznański. Z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo z gmachem, w którym miały swą siedzibę wszystkie władze uniwersyteckie, było to niezwykle korzystne zarówno dla profesorów, jak i dla młodzieży studiującej. Obecnie po przyznaniu zamku Zarządowi Miejskiemu Uniwersytet Poznański pozbawiony został bardzo potrzebnych dla siebie lokali.

Oprawca z Mauthausen

zawisł na szubienicy

WIEDEŃ (ZAP). Były funkcjonariusz wydziału politycznego obozu koncentracyjnego w Mauthausen Franz Dippelreiter stanął przed wiedeńskim sądem ludowym oskarżony o okrutne męczenie więźniów. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Wystawa handlowa w Wiedniu

BERLIN (ZAP). W dniach od 16 do 30 października br. odbędzie się we Wiedniu wystawa handlowa, na którą już 18 narodów zgłosiło swój udział.

Warszawa ku czci Stefana Starzyńskiego

WARSZAWA (PAP-ms). W Warszawie odbyło się zebranie Obyw. Komitetu uczczenia pamięci Stefana Starzyńskiego, prezydenta m. st. Warszawy i Komisarza Cywilnego Obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. Komitet uchwalił nazwać 3-cie gimn. mechaniczne, jak również jedną z ulic Warszawy imieniem Stefana Starzyńskiego oraz ufundować sierociniec im. St. Starzyńskiego dla sierot po poległych w walce z okupantem niemieckim.

Katastrofa samochodowa

GDAŃSK (ter). Drużyna piłkarska KS Gedania (mistrz Klasy A Okr. Gdańskiego) w drodze powrotnej z Torunia, w okolicy Świecia, uległa katastrofie samochodowej. Skutki katastrofy okazały się fatalne. Bartolik doznał pęknięcia podstawy czaszki, Rzewnicki złamania nogi, Gałka, Gajewski, Jankowski ciężko kontuzjowani — pozostali gracze doznali lżejszych obrażeń, samochód został rozbity. Pomocy udzielono natychmiast i ciężko rannych przeniesiono do szpitala w Świeciu.

Świat w kilku wierszach

Minister Rzymowski podejmował śniadaniem delegację brytyjską.

W r. 1947 nastąpi polepszenie światowej sytuacji żywnościowej w porównaniu z rokiem bieżącym.

Do Haify przybył kontrtorpedowiec brytyjski celem rewizji statków wiozących nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny. Marynarze brytyjscy spotkali się z czynnym oporem. Kilku Żydów wyskoczyło za burtę. Kilku marynarzy brytyjskich zostało poranionych.

Zebranie ministrów 4 mocarstw odbędzie się we wtorek lub środę bież. tygodnia. Zastępcy ministrów mają się zająć przygotowaniem porządku dziennego dla rozpatrzenia punktów dotyczących konferencji pokojowej.

Min. Bevin przewodniczył wczoraj na zebraniu przedstawicieli dominiów brytyjskich, którzy reprezentują swe kraje na konferencji paryskiej. Stwierdził on, że osiągnięto znaczne postępy.

W Paryżu odbyło się nowe spotkanie między Bevinem i Byrnesem. Poruszano sprawy dotyczące przyszłego posiedzenia ONZ i kwestię wniosku przedstawiciela radzieckiego na Radzie Bezpieczeństwa, Gromyko, dotyczącego ujawnienia alianckich sił zbrojnych, stacjonujących w innych państwach.

Brytyjscy przedstawiciele rady kontroli w Berlinie przybyli do Paryża, celem naradzenia się z min. Bevinem. Obserwatorzy konferencji paryskiej podkreślają, że konieczna jest ścisła koordynacja pomiędzy warunkami pokojowymi z pięciomа satelitami osi i zakrojona na dalszą metę polityka w stosunku do samych Niemiec.

Z New Delhi donoszą, iż członkowie nowego rządu tymczasowego Indyj złożyli przysięgę.

Straszne odkrycie w pobliżu Drezna

Nad szczątkami 200 000 ludzi

rośnie zboże i kartofle

BERLIN (PAP). Z Drezna donoszą, że aresztowano b. komendanta „Stalagu 304“ koło Zeithain w Saksonii. Poszukiwania za innymi członkami administracji obozowej są w toku. Na terenie tego obozu wykryto mianowicie masowe groby, w których spoczywają szczątki 200.000 radzieckich żołnierzy i osób deportowanych. Mieszkańcy okoliczni zasiali na grobach zboże i kartofle — w nadziei, że zamaskują to straszne cmentarzysko i unikną dochodzeń, których się obawiali.

Dziennikarze brytyjscy stwierdzili, że w grobach masowych poukładano zwłoki kilku warstwami. Niemcy, którzy służyli podczas wojny w szpitalu obozowym, opowiadają, że z 2 milionów obywateli radzieckich, jacy przewinęli się przez ten obóz w latach 1941—45, wielka ilość umarła z głodu oraz od chorób: tyfusu i dyzenterii, wielu zaś zostało zamęczonych.

Austriacy żądają wydania zbrodniarza hitlerowskiego

STUTTGART (ZAP.) Rząd austriacki zwrócił się do amerykańskich władz okupacyjnych z prośbą o wydanie generała SS Seep Dietricha.

Seep Dietrich został w czerwcu osądzony przez Amerykanów na dożywotnie więzienie. Ma on stanąć przed austriackim trybunałem ludowym i odpowiadać za rozstrzelanie wielu austriackich patriotów

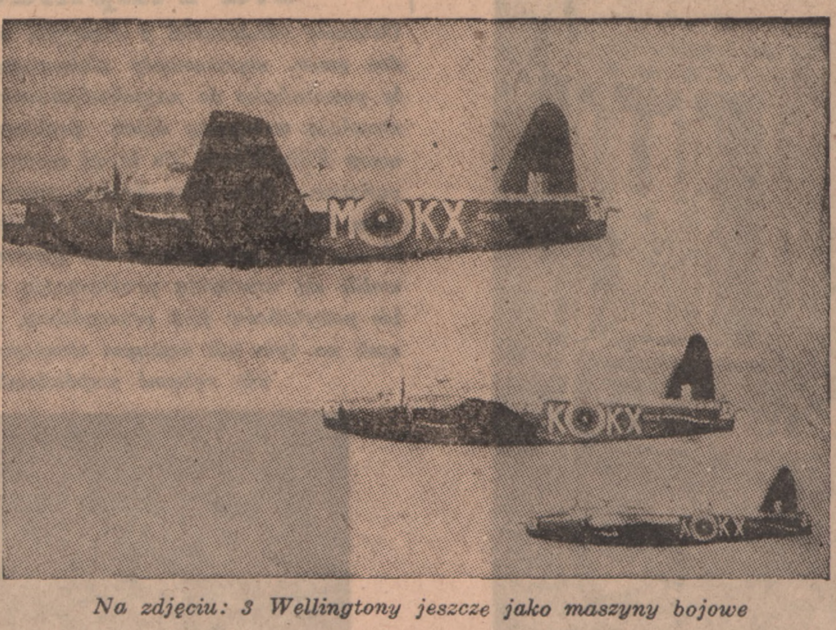
S/S „Śląsk“ na stoczni gdańskiej

GDAŃSK (am). Do portu w Gdańsku wszedł polski parowiec „Śląsk“, utrzymujący stałą komunikację towarowo-pasażerską na linii Gdynia—Antwerpia—Londyn. „Śląsk“ został zadokowany na Stoczni nr 1 w Gdańsku celem przeprowadzenia nieznacznego remontu.

Transport węgla amerykańskiego

GDAŃSK (am). Do Gdańska przybył amerykański statek typu Liberty s/s „Wiliam S. Halsted“ z ładunkiem 314 koni UNRRA dla Polski. Statek ten oprócz koni załadował w Ameryce 6.000 ton węgla, przeznaczonego dla Danii. Po wyładowaniu koni statek udaje się do Kopenhagi z tranzytowym ładunkiem węgla amerykańskiego.

Zamiast bomb wozić będą pasażerów



Na zdjęciu: 3 Wellingtony jeszcze jako maszyny bojowe

LONDYN (PAP-dr). W niedzielę dokonano inauguracyjnego lotu na linii Londyn-Kopenhaga. W poniedziałek odbyły się pierwsze loty na liniach Londyn—Amsterdam i Londyn—Oslo. Linie te obsługiwane będą przez samoloty „Wiking“ przerobione z bombowców „Wellington“. „Wikingi“ zabierają po 21 pasażerów.

Lot Londyn—Kopenhaga trwa mniej niż 3 i pół godziny.

Rozruchy w Indiach

LONDYN (ms). Demonstracje muzułmańskie przeciwko nowo utworzonemu tymczasowemu rządowi indyjskiemu trwają. W Bombaju doszło do ostrych starć między muzułmanami i Hindusami. W ciągu dwóch dni blisko 70 osób zostało zabitych a około 250 rannych.

Fr. Reuter podaje szczegóły spisku przeciw Hitlerowi

Sprzysiężenie

W ostatnim numerze paryskiego „XX Siècle" znajdujemy ciekawe szczegóły spisku przeciwko Hitlerowi, opowiedziane przez jednego z uczestników dr Franciszka Reutera, dziennikarzowi francuskiemu p. Alfredowi Lomont.

Reuter, ocalały cudem z krwawej masakry wszystkich podejrzanych o należenie do sprzysiężenia i zamachu na Hitlera dn. 20 lipca 1944 r. był agentem Karola Goerdelera i pośrednikiem między nim a generałami, należącymi do przeciwnika Führera. Goerdeler był burmistrzem Lipska i komisarzem rządowym Komisji regulującej ceny towarów i żywności. Odnosił się on z początku nieufnie, a potem wrogo do reżimu nacjonal-socjalistycznego i omawiał często jego ujemne objawy w gronie zaufanych przyjaciół. Kiedy w r. 1938 stało się jasnym, że Hitler dąży do wojny, Goerdeler doszedł do przekonania, że tylko odebranie władzy nacjonal-socjalistom i ich wodzowi, może uratować Niemcy. Zdanie to podzielało więcej jego przyjaciół, a szczególniej b. minister skarbu dr Popitz, a za czasów Brüninga, dyrektor Kancelarii Rzeszy, podsekretarz stanu Planck, b. ambasador w Rzymie von Hassel i kilku wyższych oficerów z otoczenia generałów von Fritsch i Beck.

Ogromne sukcesy armii niemieckiej utrudniały niezmiernie robotę Goerdelera. Większość biurokracji i korpusu oficerskiego zaczęła upatrywać w Hitlerze twórcę wielkiego imperium germańskiego. Dlatego też plan początkowy zaprowadzenia dyktatury wojskowej i „neutralizacji" Hitlera i jego ludzi, napotykał na nieprzezwyciężone przeszkody. Z generałów tylko Thomas, bezpośredni współpracownik marszałka Keitla podzielał z początku opinię Goerdelera. Wnet potem przyłączyli się do nich admirał Canaris, generał-pułkownik Fromm i Dohnanyi. Mimo największych ostrożności Gestapo wpadło jednak na trop ich konspiracji; aresztowało w 1942 wszystkich tych wojskowych i bez sądu rozstrzelało.

Prawie wszyscy generałowie byli przeciwni „wodzowi III Rzeszy", lecz nie mieli odwagi zdecydowanie wystąpić — Sprawa Goerdelera — Tajemnicza postawa Himmlera — Jedynie Goebbels

był całkowicie oddany Hitlerowi

Szef wielkiego sztabu generalnego von Brauchitsch nie należał nigdy do zwolenników Hitlera, ale do spisku wciągnąć się nie dał. Wehrmacht — odpowiadał — nie powinna się mieszać do polityki, naród niemiecki potrzebuje coś w rodzaju nacjonal-socjalizmu, a Anglia jest przecież największym wrogiem Niemiec. Był on również zdania, że nie ma kim zastąpić Führera. Generałowie Witzleben, Falkenhausen, gubernator Belgii, von Kluge, von Manstein godzili się na usunięcie Hitlera ale ręki do tego przykładać nie chcieli.

Spiskowcy myśleli dotąd tylko o pozbawieniu władzy szefów nacjonal-socjalizmu. Dopiero w 1942 r. zrozumiano, że jedynie śmierć Hitlera może wybawić Niemcy. Zaczęto więc rozglądać się za kimś, kto podjąłby się zamachu. W międzyczasie wysunął się na czoło spiskowców Popitz, górujący nad nimi inteligencją i charakterem. W przyszłym rządzie miał on zająć stanowisko wicekanclerza i ministra wyznań i oświecenia. Jednym z jego współpracowników był adwokat Langbehn, utrzymujący stosunki z SS i znający osobiście Himmlera. On też doprowadził do spotkania Popitza z Himmlerem, który miał dać

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

Ruch spółdzielczy

wychowuje nowy typ obywatela!

Prez. Bierut i prem. Osóbka-Morawski na otwarciu spółdzielczych ośrodków szkoleniowych

WARSZAWA (PAP-ms). W Otwocku odbyła się uroczystość otwarcia ośrodków szkoleniowych Zw. Gosp. „Społem", nad którymi protektorat objął prezydent Bierut. Uroczystość ta połączona została z zamknięciem kursu dla działaczy związków zawodowych, których zadaniem jest współdziałanie ruchu zawodowego z ruchem spółdzielczym.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Prezydent Bierut, wiceprezydent Szwalbe, premier Osóbka-Morawski oraz prezes „Społem" Żerkowski. Po przemówieniu powitalnym prezesa Żerkowskiego zabrał głos Prezydent Bierut, który powiedział m. in.: „Ruch spółdzielczy jest jedną z form umacniających ten wielki przełom, w jaki wstępuje nasz kraj i jaki jeszcze leży przed nami. Ruch spółdzielczy wychowuje nowy typ obywatela, który dobro społeczne pragnie cenić wyżej, niż własny interes indywidualny. W ruchu spółdzielczym rozwiązuje się cały szereg nowych zagadnień gospodarczych. Przeżyliśmy ciężkie katastrofy, które uszczupliły zarówno nasze zasoby ludzkie jak i materialne. Ale mimo wszystko wyszliśmy z tych katastrof zwycięsko. Podstawy gospodarcze tego rozwoju, jaki mamy dokonać, są pomyślne. Mamy szerokie wybrzeże morskie. Otrzymaliśmy olbrzymie zasoby surowców naturalnych i bogate tereny przemysłowe. Wasza grupka, która zakończyła kurs spółdzielczy ma bardzo ważne zadanie: pracować nad przekształceniem psychiki naszych obywateli na psychikę społeczną, psychikę spółdzielczą. Życzę wam, żebyście okres wyszkolenia zawodowego mogli pogłębiać w dalszej pracy codziennej i abyśmy wychowali jak najszersze masy obywateli.

Następnie przemawiał premier Osóbka-Morawski. Oświadczył on m. in.: Jednym z zadań spółdzielczości jest zagadnienie podniesienia moralności społecznej. Spółdzielczość daje największą gwarancję utrzymania zasad moralnych i zasad społecznego spółżycia. Stanowi ona podstawowy element w budowaniu nowego ustroju i dlatego życzę wam, byście cały ruch zawodowy przyprowadzili do ruchu spółdzielczego.

W końcu przemówił uczestnik kursu Żaboklicki, meldując gotowość pracy na terenie spółdzielczości z takim zapałem, z jakim pracuje robotnik polski.

Zakończenie uroczystości 600-lecia m. Bydgoszczy



Attaches zagraniczni podczas nabożeństwa na Starym Rynku w Bydgoszczy

Nowy transport zbrodniarzy niemieckich

BERLIN (PAP-dr.). Z strefy brytyjskiej do Szczecina wyruszył transport 43 przestępców wojennych. W transporcie znajduje się Wilhelm Blum, b. szef gestapo w Radomiu, który aż do odejścia transportu nie przyznawał się do winy. Dopiero po skonfrontowaniu ze swym dawnym posługaczem załamał się i przyznał do zbrodni.

Pierwszy dzień konferencji żywnościowej

KOPENHAGA (PAP-ms). Król Christian dokonał w Kopenhadze otwarcia obrad międzynarodowej organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa. Przewodniczącym posiedzenia wybrano posła duńskiego w Waszyngtonie Kaufmana, który w mowie inauguracyjnej oświadczył, że obecnie narody nie mogą żyć w odosobnieniu.

Co zrobi Caudillo?

Dwie drogi wyjścia gen. Franco

Bez pomocy kapitału zagranicznego gospodarce hiszpańskiej grozi kompletna ruina — Koszty utrzymania wzrosły trzykrotnie, a zarobki o połowę — Pamięć wojny domowej hamuje gniew ludu — Carceller czy Don Juan?

Londyński „Observer" zamieszcza ciekawą korespondencję z Madrytu, którą podajemy poniżej:

Sytuacja gospodarcza Hiszpanii pogarsza się tak gwałtownie, że nie tylko lud hiszpański ale i coraz liczniejsze koła generałów, przemysłowców i polityków jedynie w szybkim zlikwidowaniu reżimu widzą drogę uchronienia państwa od międzynarodowej izolacji i rozładowania wewnętrznego naprężenia, które doprowadzić musi rychło do załamania ekonomicznego.

Polityka finansowa faszystowskiej Hiszpanii jest typowa dla państwa policyjnego. Budżet państwowy na rok 1946 przewiduje w wydatkach 11.322 milionów pesetów, z czego przeszło połowa, bo 6330 mil. przeznaczona jest na wojsko i policję. Oczywiście takie nieproduktywne wydatki stawiają gospodarkę Hiszpanii w poważnym niebezpieczeństwie. Rosnące deficyty pokrywa się z wewnętrznych pożyczek, które doszły do takich rozmiarów, że jedynie na spłatę procentów przeznacza budżet w tym roku sumę 2110 mil. pes. Obieg pieniężny, który w roku 1936 wynosił 4500 mil. pes. wzrastał ustawicznie przez następne lata i osiągnął w ubiegłym roku 18000 mil. pes. Wobec tego czterokrotnego wzrostu obiegu pieniężnego produkcja nie osiągnęła jeszcze poziomu sprzed wojny domowej. Równocześnie koszty utrzymania wzrosły trzykrotnie, a płace jedynie o 55% w stosunku do roku 1936.

Brak dewiz pogarsza jeszcze sytuację gospodarczą kraju. Hiszpania nie może dziś sprowadzać z zagranicy maszyn potrzebnych dla przemysłu, rolnictwa i okropnie funkcjonującego systemu transportowego. Od 1936 r. sprowadzono zaledwie niewiele lokomotyw i samochodów, których ilość zmniejszyła się ogromnie w wyniku wojny domowej. W ostatnich kilku miesiącach ceny mięsa, masła i oliwy podskoczyły w sposób alarmujący. Cena oliwy wynosząca pół roku temu 30 pesetów za litr, wzrosła w Madrycie do 74 pesetów. Trzeba dodać, że oliwa stanowi jeden z podstawowych artykułów kuchni hiszpańskiej.

Chociaż niezadowolenie ludności potęguje się z dnia na dzień, nie należy przypuszczać, by doprowadziło ono do rewolty. Obawa przed bezwzględnymi prześladowaniami i pamięć okropności wojny domowej są momentami dostatecznie hamującymi gniew ludu. Możliwości gwałtownego przewrotu rozważa się raczej w pewnych sferach wojskowych, gospodarczych i kościelnych, które zdają sobie sprawę, że uzdrowienie polityczne i pomoc gospodarcza zagranicy może nastąpić jedynie wówczas, gdy Franco zostanie usunięty.

Dla gen. Franco pozostały w tej chwili dwie drogi wyjścia z tej sytuacji. Jedna — to reorganizacja rządu, którą zresztą Caudillo ostatnio zapowiedział. Zamierza on wzmocnić pozycję Accion Catolica, niewielkiej lecz wpływowej organizacji katolickiej, a równocześnie i monarchistów, którzy zawsze jeszcze gotowi są poprzeć jego reżim. Na ministra finansów projektuje się Katalończyka Sennora Carcellera, falangistę a później ministra handlu. Carceller, który w czasie wojny domowej był bogatym businessmanem, obecnie uchodzi za najbogatszego człowieka w Hiszpanii. Chociaż jego osoba nie jest popularna wśród ludności hiszpańskiej, Franco i jego współpracownicy spodziewają się, że dzięki stosunkom, jakie Carceller nawiązał z amerykańskimi i angielskimi przedsiębiorstwami, Hiszpania otrzyma tak potrzebne jej w tej chwili kredyty zagraniczne Franco sądzi, że skoro tylko otrzyma pożyczki zagraniczne uratuje gospodarkę swego kraju, a zarazem i siebie.

Inną drogą wyjścia wydaje się Francowi przyjęcie korony hiszpańskiej przez Don Juana przy zachowaniu odpowiednich warunków. Chociaż wiadome jest, że obecnie wywiera się w tym kierunku nacisk na Don Juana, nic nie wskazuje na to, aby pretendent do tronu hiszpańskiego przystał na te warunki, nawet na zapewnienia, że Franco złoży wszelką władzę zanim Don Juan przejmie jakąkolwiek odpowiedzialność.

Bilans prac i wysiłków Stronnictwa Pracy

Te narody wygrywają tylko

Przemówienie po. prezesa Zarządu Głównego dr. Widy-Wirskiego na Radzie Naczelnej

Reformy społeczne, planizm, demokratyzm w szerokim, ludowym ujęciu tego wyrazu stawiają nas przeciwko jałowej, awanturniczej i bezprogramowej opozycji, uprawianej od strony podziemia i lasu. Sprawa włączenia twórczego człowieka, i uczciwej inicjatywy prywatnej w nowy układ gospodarczo-społeczny — oto jest problem odnowy moralnej polskiego charakteru: Wielki problem nowego humanizmu, mogący znaleźć najwłaściwsze swoje rozwiązanie w twórczych elementach chrześcijaństwa. I o to nowe wielkie zadanie, o pokuszenie się o świadome kształtowanie wnętrza człowieczego dla jego wielkich przeznaczeń, o tę t. zw. „nadbudówkę moralną" jesteśmy bogatsi od innych ruchów dnia dzisiejszego. Przez ten kapitalny problem, którego waga z dnia na dzień będzie wzrastała w Polsce i na całym świecie — jesteśmy ruchem rewolucyjnego postępu — ruchem dnia jutrzejszego.

Dlatego my zarzutu reakcyjności się nie boimy. Owszem — reakcyjni jesteśmy tylko wtedy, gdy chodzi o suwerenność naszej Ojczyzny. Ale w ten sposób reakcyjne są wszystkie partie w Polsce.

Sformułowaliśmy i zmieściliśmy na naszej platformie wszystko, co jest bezsporną racją stanu naszego państwa, w obecnym etapie historycznym. Ale ciąży przytym na nas jako na formacji politycznej opartej o zasady chrześcijańsko-społeczne — szczególne zadanie. Oto — czuwać, aby siły wiary tradycyjnej, tkwiące głęboko w naszym narodzie nie były używane nigdy i przez nikogo przeciw polskiej racji stanu, nie w naszym interesie, aby — nigdy nie dopuścić do rozłamu między Ojczyzną a religią rozłamu, który u nas byłby w konsekwencjach nieobliczalnie szkodliwy i zgubny. A jest to zadanie szczególnie trudne i dlatego wielkie. W spełnieniu tego zadania urzeczywistni się dążenie do „pogodzenia zdrowej rewolucyjnej treści czasu z wiarą ludu polskiego".

Spełnienie tych wielkich zadań wymaga zdobycia odpowiednich pozycji politycznych. Zbliżamy się do momentu wyborów parlamentarnych. Rozumiemy, że życie społeczeństwa jest całością organiczną, że odpowiednim formom w gospodarce muszą odpowiadać odpowiednie formy w polityce. Rozumiemy, że tak jak w gospodarce wielkokapitalistycznej: w walce konkurencyjnej odpowiadała walka stronnictw — tak gospodarce planowej, związanej musi odpowiedzieć zgodne współdziałanie stronnictw. Również ogrom zadań wymaga harmonijnego układu; wzajemnego, dobrowolnego ograniczenia suwerenności pojedyńczych partii na rzecz wspólnego Dzieła Odbudowy i utrwalenia zdobyczy ustrojowo-gospodarczych. Zawsze staliśmy na tym stanowisku i zawsze drogi nasze widzieliśmy we współpracy. Dlatego też nie my przeszkadzaliśmy szerokiej płaszczyźnie bloku wyborczego wszystkich stronnictw w Polsce. Dla nas nigdy nie była istotną sama walka wyborcza, ale sens tkwił w tym, aby mieć swój odpowiedni udział w przyszłej reprezentacji parlamentarnej, której dziełem ma przecież być ustawa konstytucyjna. Zakładając powyższe wybierzemy taką drogę, która będzie dawała nam zamierzony sukces polityczny. Dzisiaj nie jest jeszcze możliwym zajęcie stanowiska ostatecznego — wszystkich elementów tego zagadnienia jeszcze nie ma. Jedno atoli pragnę podkreślić, że swoją współpracę możemy ofiarować nie „za każdą cenę", a mając linię jasno określoną programem i mocny tradycją pracy i walki aktyw członkowski — zawsze możemy sięgnąć bezpośrednio po zaufanie społeczeństwa.

W obliczu takich zadań i tak sformułowanej naszej platformy politycznej, wynikającej konsekwentnie z tez programowych — pierwsze powojenne posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa ma szczególny charakter. Poweźmie ona uchwały, które zadecydują o zwekslowaniu naszego stronnictwa z manowców politycznej bezradności na szeroki gościniec własnej twórczej koncepcji.

Dzisiaj na tej sali ze słów tych powiało mocnym akcentem Polski nie wczorajszej i jeszcze nawet nie dzisiejszej, a może Polski dnia jutrzejszego.

Przemyśleliśmy wiele i stwarzamy nic innego jak tylko przekładnie naszych ideałów tradycyjnych na realny język polityczny dnia codziennego. Albowiem prawdą jest że tylko te narody wygrywają bitwę o prawo do życia, które są uzbrojone nie tylko w nowoczesny sprzęt wojenny, ale także w rynsztunek idei, łączących się ściśle z rytmem historii.

I to jest odrodzeńcza moc klęski narodowej, ponurych lat okupacji to jest spełnienie Świętego Testamentu tych, co życie oddali w jasnym słońcu bitewnych pól i cel więziennych.

Z uroczystości 4-go pułku lotniczego



Marszałek Rola-Żymierski wręcza chorążemu Pomorskiego Pułku Lotniczego sztandar, ufundowany przez społeczeństwo bydgoskie. Na drugim planie: przewodniczący WRN Rutkowski, prezes Izby Rzem. Godek, wiceprezydent m. Bydg. Styczeń, prezydent m. Bydgoszczy Twardzicki

Ze wszystkich 21 delegacji biorących udział w obradach Konferencji Paryskiej delegaci radzieccy, min. Mołotow i Wyszyński zyskali sobie opinię najpracowitszych. Nie opuszczają oni prawie wcale swych foteli przy stole konferencyjnym tak, że przyrównano ich do dwóch niezmordowanych bobrów budujących z uporem tamę ochronną dla Związku Radzieckiego.

Mołotow i Wyszyński pochodzą ze sfer inteligencji z okresu caratu. Obaj mają za sobą burzliwą i rewolucyjną młodość, byli wielokrotnie więzieni i skazywani na wygnanie.

Mołotow był biednym studentem o słabej konstrukcji fizycznej, zlekka jąkającym się, który swą karierę rozpoczął od skromnej pracy dziennikarskiej w „Prawdzie" wydawanej przez Stalina w 1911 roku, Wyszyński był młodzieńcem pełnym życia, posiadał duży dar wymowy i zamierzał zostać profesorem prawa na Uniwersytecie Moskiewskim.

Przed wybuchem rewolucji, Wyszyński, który jest nota bene Polakiem z pochodzenia, uznawany był powszechnie jako pierwszorzędny umysł prawniczy, podczas gdy Mołotow był jeszcze nieznanym dziennikarzem lewicowym. Lecz Mołotow awansował szybciej jako starszy i wytrwalszy działacz Partii Bolszewików, a także ponieważ łączyła go bliższa współpraca ze Stalinem.

Sylwetki wielkich mężów

Mołotow i Wyszyński

Wyszyński posiada także bardzo wyostrzone o cynicznym zabarwieniu poczucie humoru, natomiast o Mołotowie mówią, że nawet uśmiech rzadko pojawia się na jego twarzy.

Jednakowoż zasadniczą cechą charakteryzującą obu wybitnych mężów jest ich absolutnie fenomenalna pracowitość. Jeżeli ktokolwiek twierdziłby, że pracuje 16 godzin na dobę, można bezwzględnie nie wierzyć, ale w odniesieniu do Mołotowa i Wyszyńskiego jest to na pewno prawda. Można ich widzieć, jak o godz. 4-tej po południu udają się do pracy do gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie, powracając do domu nieraz dopiero późnym rankiem dnia następnego. Pracują całą noc.

W Paryżu Mołotow sprawia wrażenie zmęczonego, natomiast Wyszyński jest zawsze pełen energii i życia. Obaj są lekko podenerwowani, co cechuje ludzi przepracowanych.

Mołotow przyjechał ze swoją córką Świetlaną. Posiada ona to samo imię, co jedyna córka Stalina, z którą bawiła się wspólnie jeszcze w wieku dziecięcym. Żona Mołotowa pracuje jako kierowniczka olbrzymiego przedsiębiorstwa, jakim jest Moskiewski Centralny Dom Mody Kobiecej. Jest to niewiasta skromna i bezpretensjonalna, podczas gdy pani Wyszyńska ubiera się elegancko i posiada kilka wspaniałych futer sobolowych.

Rodzina Mołotowa zamieszkuje na Kremlu w małym mieszkaniu, a rodzina Wyszyńskich w jednym ze zwykłych domów moskiewskich. I jedna i druga posiadają własne domki letnie (tzw. „dacze") w okolicach podmiejskich, gdzie spędza okres gorącego lata. Jedną z niewielu osób, która odwiedziła „daczę" Mołotowa była żona ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim w latach 1936 do 1938, pani Davies. W jednym ze swych listów pisze ona o doskonałym wrażeniu, jakie wywarło na niej wnętrze tego domu, skromnie lecz gustownie urządzone. W żadnym pokoju nie brakło pięknych wazonów z cyklamenami i bzem.

Mołotow, kuzyn kompozytora Skriabina, lubi koncerty i opery. Jego brat jest skrzypkiem w pewnej orkiestrze i zajmuje jedynie jednopokojowe mieszkanie.

Co piszą inni?

GŁOS LUDU — PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

„Głos Ludu" polemizuje z „Gazetą Ludową", która zaatakowała działalność Funduszu Aprowizacyjnego:

„Gdyby „Gazeta Ludowa" chciała istotnie wiedzieć, jakie są zamierzenia i plany Funduszu Aprowizacyjnego, to mogłaby się o tym łatwo dowiedzieć od władz tej instytucji. Władze te wyjaśniły niezwłocznie, że jest inaczej. Że Fundusz w tej chwili zakupuje bardzo znaczną ilość zboża na potrzeby jesiennej akcji siewnej, płacąc przy tym na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego za 100 kg odpowiedniego zboża (selekcyjnego żyta siewnego) po 1.300 zł. Następnie, że Fundusz Aprowizacyjny zakupuje na terenie tych samych województw również zboże dla celów konsumpcyjnych, płacąc za 100 kg żyta zwykłego po 950—1000 zł."

Głos Wielkopolski

Był okres w którym sprawa dopływu sił nauczycielskich do szkolnictwa była szeroko omawiana — jak również zagadnienie uposażenia nauczycieli. Dyskusje ucichły i dopiero z okazji rozpoczęcia roku szkolnego — dzienniki poświęciły tej sprawie kilka artykułów. Oto głos „Głosu Wielkopolskiego":

„Za często zapominamy o tym, że nauczyciel nie potrafi być szabrownikiem, nie ma na to nawet czasu. A czyż pensje nauczycielskie wystarczą chociażby na skromne utrzymanie? Z pewnością nie! Sytuacja materialna nauczycieli winna w pierwszym rzędzie ulec poprawie. Nauczyciel może się poświęcić wyłącznie zagadnieniom pedagogicznym, jeżeli byt jego będzie zapewniony, jeżeli odejmie mu się tę najbardziej prozaiczną troskę dnia powszedniego, troskę o chleb powszedni. W obecnych czasach stworzenie znośnych warunków życiowych będzie najlepszym podziękowaniem i uznaniem za dotychczasową ofiarną pracę."

GAZETA LUDOWA — PISMO CODZIENNE DLA WSZYSTKICH

Dowiadujemy się z „Gazety Ludowej" o 3 projektach ordynacji wyborczej:

„Po wyborze na przewodniczącego podkomisji posła Stanisława Grossa (PPS) na miejsce dotychczasowego przewodniczącego posła Mantla, przystąpiono do omówienia dalszych prac podkomisji.

Poseł Wójcik zakomunikował, że PSL złożyło do Prezydium KRN swój projekt ordynacji wyborczej.

Poseł Kliszko oświadczył, że PPR ma również własny projekt ordynacji wyborczej, że obecnie projekt ten jest uzgadniany z PPS i że po uzgodnieniu będzie on złożony komisji w imieniu obu partyj.

Poseł Osiecki podkreślił, iż dotychczasowy projekt podkomisji jest wciąż aktualny, albowiem nie zapadła uchwała co do jego wycofania."

Fr. Reuter podaje szczegóły spisku przeciw Hitlerowi

Sprzysiężenie

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

do poznania, że nie będzie przeciwny rozpoczętej akcji. Były to jednak fałszywe przypuszczenia, bo wnet po tej rozmowie zarówno Popitz jak i Langbehn padli ofiarą swej naiwności i zostali rozstrzelani.

Prezydent Banku Hjalmar Schacht wiedział także o spisku, lecz nie dowierzał generalicji i nie chciał sam się kompromitować. Przeprowadzane rozmowy z dziesiątkami dawnych kierowników rozwiązanych stronnictw politycznych nie posunęły również sprawy naprzód, a skończyły się dla nich tragicznie, bo wszyscy przypłacili je życiem. O spisku wiedziały tysiące ludzi, a mimo to nie było zdrady, bo nadużycia partii i samowola jej dygnitarzy dopiekły wszystkim do żywego.

W r. 1943 zaczęto rozumieć, że klęska militarna Niemiec staje się nieunikniona. Postanowiono więc czym prędzej zgładzić Hitlera, aby uratować to, co było jeszcze do ocalenia. Marsz. Keitel oświadczył, że tylko kapitulacja bez zastrzeżeń ma pewne szanse zmniejszenia rozmiarów klęski. Przygotowywano więc zamach i ustalono kilka jego terminów. Osoby Hitlera strzeżono jednak tak gorliwie, że wykonanie atentatu było niemożliwe. W dniu, w którym oficer Stauffenberg przyniósł bombę zegarową do biura Hitlera, był dr Reuter w głównej kwaterze i widział skutki wybuchu. Był to doprawdy cud, że Hitler nie zginął, okna, drzwi, meble, biurka, tworzyły jedno wielkie rumowisko, które Führer pokazywał przybyłemu właśnie na konferencję sojuszniczą Mussoliniemu.

Zaraz po zamachu rozpoczęły się rewizje domowe i tysiączne aresztowania na podstawie znajdywanych zapisków, które skompromitowały również nie podejrzanego dotąd inicjatora sprzysiężenia Goerdelera. Ukrywał się on w okolicach Lipska i — odkryła go tam urzędniczka, niejaka Helena Schwaerzel, która spowodowała jego aresztowanie. SS-mani przykuli nieszczęśliwca do psiej budy, nałożyli mu na szyję obrożę i zmuszali do chodzenia na czworakach. Śmierć przez powieszenie uwolniła dopiero Goerdelera od tych katuszy...

Dlaczego jednak zamach tak długo przygotowany się nie udał? Część winy — odpowiada na to dr Reuter — ponosi Stauffenberg. Niedawno ciężko ranny nie panował on widocznie nad swymi nerwami i nie dość dokładnie wypełnił dane mu polecenie. Główną jednak przyczyną fiaska było chwiejne i nieszczere stanowisko generałów, którzy wysuwali coraz to nowe zastrzeżenia i nie chcieli uznawać równouprawnienia „cywilów", chociaż to oni byli właściwymi inicjatorami i organizatorami sprzysiężenia.

Najciekawszą w tym rolę odegrał Himmler. Znając jego wszechpotęgę i niezawodność jego aparatu policyjnego, który opanował wszystkie warstwy społeczeństwa, wierzyć się nie chce, aby on nie wiedział o spisku. Jego własna rozmowa z Popitzem i Langbehnem mogła go przecież na jego ślady naprowadzić! Czyżby więc Himmler — zapytuje dr Reuter — miał swoje własne cele i czekał tylko na sposobną chwilę, aby je przeprowadzić przy pomocy swoich janczarów — SS-manów?

W każdym razie z tego opowiadania widać, że ów największy morderca świata, Hitler, był niemal zupełnie osamotniony. Służyła mu tylko garść najemników, których, jak Göringa, po królewsku opłacał. Reszta zaś była każdej chwili gotowa do zdrady. Tylko jeden człowiek był mu do końca oddany i wierny — Goebbels — o którym mówiono, że ma krew żydowską w żyłach. (W.)

Z życia obozów harcerskich

Z sercem do autochtonów

Ludność autochtoniczna Złotowa i okolic spoglądała z początku nieufnie na obozujących tu harcerzy. Wyrządzono jej tyle krzywd, o których zresztą głośno było w prasie, że nic w ich niechęci nie było dziwnego.

Wnet się jednak przekonali, że harcerze to nie szabrownicy, którzy ich krzywdzą i okradają, a przeciwnie, chłopcy, którzy przyszli do nich z szczerym, serdecznym słowem, uśmiechem i pomocą.

Toteż dokoła ognisk harcerskich gromadziło się sporo osób, tak spośród ludności autochtonicznej, jak i osiadłych tam Polaków z centralnej Polski, którzy taką samą sympatią darzyli naszych harcerzy, okazując im na każdym kroku pomoc i poparcie.

Toteż żegnano ich z żalem ogromnym. Proszono, żeby zostali z nimi na zawsze, pytano się, kiedy znowu przyjadą i czy wszyscy harcerze są tacy sami?

Tak, to nie tylko popularna siódemka bydgoska potrafiła przełamać niechęć i zdobyć serca ludzkie. Posiadają je wszystkie harcerki i harcerze polscy. Tak samo już przed wojną harcerki bydgoskie zdobyły sobie serca nieufnych i nienawistnych do Polaków Ukraińców w okolicach Zaleszczyk, którzy początkowo bronili im nawet wody do picia, a potem żegnali je serdecznie i utrzymywali z nimi kontakt listowny do wybuchu wojny. Takich obozów potrzeba jak najwięcej na Ziemiach Odzyskanych, by naprawiać krzywdy i omyłki tam popełnione.

Rząd i władze otaczają zresztą harcerstwo opieką i poparciem. Bydgoskiemu ośrodkowi żeńskiemu przydzielono majątek poniemiecki Żabartowo w powiecie wyrzyskim, a męskiemu — Żurczyn, koło Rynarzewa.

Niedaleko Żurczyna, tuż nad jeziorem i w środku lasu rozłożył się po powrocie ze Złotowa obóz bydgoskiej siódemki im. Karola Chodkiewicza. W środku obozu maszt z flagą narodową, piękna kapliczka, namioty urządzone wewnątrz gustownie i starannie. Poza tym praktyczna kuchnia, w której młodzi chłopcy gotują smaczne i pożywne obiady. Żywność dostarcza bydgoski wydział aprowizacji.

Najdowcipniejsze jednak urządzenie to barometr obozowy w postaci olbrzymiego kamienia, przywiązanego sznurkiem i zwisającego z drzewa. Przywieszona tablica objaśnia: Sznur suchy — pogoda, sznur mokry — deszcz, kamień lekko kołyszący się — zefirek, kamień silnie kołyszący się — wiatr, brak kamienia — huragan.

Tak się składa, że pod koniec obozu sznur przeważnie jest mokry... co jednak nie psuje humoru młodym chłopcom. Obserwując życie harcerzy czujemy się dziwnie pokrzepieni pracą ich wychowawców. Że jeszcze w okresie szabru istnieją tacy ideowcy, którzy przekładają pracę w obozach harcerskich nad dobre interesy! A kowale dusz ludzkich ciężką mają dziś pracę, gdyż młodzież nie jest ta sama, jaka była przed wojną. Praca jest trudniejsza, niewdzięczniejsza i więcej odpowiedzialna. Ale to ich nie odstrasza i już dziś snują plany na obozy w przyszłym roku.

Tymczasem idziemy do ogniska, przy którym zebrali się liczni goście oraz mieszkańcy wsi. Program jest urozmaicony, a po zakończeniu następuje modlitwa.

Księżyc zaciąga wartę nad obozem. Idzie noc, słońce już, zeszło z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz, w cichym śnie spocznij już, Bóg jest tuż...

(dryg)

Święto lotnika



Fragment desantu lotniczego, w którym udział wzięło 150 skoczków spadochronowych

Prezydent Truman powrócił z urlopu wypoczynkowego i natychmiast po wylądowaniu udał się do Białego Domu.

Ostatnie oddziały wojsk francuskich opuściły Liban.

Fraszki

Współczesna zazdrość

Raz żonie przyjaciela pewien gość
[bogaty,
— (Handluje pończochami...!) —
[posłał piękne kwiaty.
Wściekły mąż złajał żonę przy
[wszystkich, publicznie,
że przyjęła podarek taki — nie-
[praktyczny.

Akcja wysiedleńcza na Wybrzeżu

Chodzą w kraju słuchy —
może to i plotki... —
że z Zatoki Gdańskiej
wysiedlają szprotki.
A przyczyną tego —
tak mówią sąsiedzi... —
Że są konkurencją
dla opasłych śledzi.

Kajetan Szalej

Memoriał EAM do Rady Bezpieczeństwa

BELGRAD (PAP-ms). Organizacja EAM zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa z memoriałem o wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji i przywrócenie pełnej niepodległości w myśl zasad Karty Atlantyckiej.

Kalendarzyk

Środa 4 września
Katolicki: Rozalii
Słowjański: Rościgniewa.

BYDGOSZCZ

W sprawach dotyczących ogłoszeń i prenumeraty należy się zwracać do Oddziału IKP przy pl. Teatralnym (pod arkadami).

✱ **Polski Zw. Tow. Wioślarskich** złożył na rzecz T-wa Przyj. UMK, Oddz. w Bydg., kwotę 4.536 zł. W imieniu zarządu prez. Twardzicki wyraża Związkowi najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc finansową.

✱ **Członkowie P. Zw. b. Więźniów Polit.**, zarejestrowani na węgiel zgłoszą się natychmiast w sekretariacie Zw. (Jagiellońska 2), celem odebrania asygnaty. Z dniem 5.9 br. upływa termin dodatkowej rejestracji na opał.

✱ **Zarząd Woj. Zw. Samop. Chł. w Bydg.** zawiadamia, że w 6 bm. br. o godz. 9 w siedzibie Zarządu, Al. 1 Maja 63, odbędzie się odprawa prezesów i sekret. zarządów pow. Związku. Prezesi winni przywieźć roczne sprawozdania oraz dane statystyczne dot. stanu organizacyjnego, ilości spółdzielni itp.

✱ **Zapisy do przedszkoli.** RTPD podaje do wiadomości, iż dnia 4, 5 i 6 bm. w godz. od 9 do 12 i od 15 do 17 odbędą się zapisy dzieci w przedszkolach przy ul. Pomorskiej 11, Toruńskiej 57 i Toruńskiej 272, Piotrowskiego 9, Wyczółkowskiego 6, Jagiellońskiej 20, Nakielskiej 88, Orlej 26, Płockiej 11, Żeglarskiej 107 i Mazowieckiej 22. Dzieci matek pracujących przyjmowane będą do przedszkola przy ul. Mazowieckiej 22, z całodziennym utrzymaniem. Nauka w tym przedszkolu trwać będzie od g. 8 do 16.

Smalec przeznaczony dla warstw pracujących topniał w kotłach... wytwórni mydła

Kradzież smalcu UNRRA ze statku „Beniamin Schlesinger"

Komisja Specjalna zlikwidowała szajkę szkodników gospodarczych

BYDGOSZCZ (re). Od dłuższego czasu na terenie Pomorza ukazywały się w wolnym handlu towary UNRRA, przeznaczone do planowego rozdziału między ludność, co w związku ze wstrzymaniem zapowiedzianego wydawania paczek unrrowskich wywołało zrozumiałe rozgoryczenie wśród świata pracy. Publiczną tajemnicą było, że towary unrrowskie dostają się na rynek drogą nielegalną, głównie na skutek kradzieży tych towarów w czasie transportu oraz przestępczych machinacji osób przewożących te towary, dokonywanych wspólnie z funkcjonariuszami publicznymi, zajmującymi się wyładowaniem towarów z okrętów w Gdyni i w Gdańsku.

TAJEMNICA BARU „POD KOTWICĄ"

W Bydgoszczy i Toruniu kilkakrotnie wykryto nadużycia takie na barkach, przewożących towary Wisłą w kierunku Warszawy i w związku z tym MO roztoczyła baczną obserwację i zaczęła prowadzić dochodzenia. W czerwcu br. Komenda MO w Toruniu ujawniła fakt nielegalnej sprzedaży większej ilości smalcu UNRRA, co pozwoliło na wykrycie całej afery, związanej z kradzieżą i paserstwem tego rodzaju towarów. W śledztwie ustalono, że szyprowie i załoga nabywali nielegalnie towary skradzione przy wyładunkach z okrętu i zbywali je po drodze przy pomocy zaufanych ludzi. Miejscem transakcji był bar „Pod Kotwicą" w Toruniu należący do Łucji Śmigielskiej i członków jej rodziny. W lokalu tym zbierali się szyprowie i paserzy, załatwiając najrozmaitsze przestępcze interesy.

SKRYTKI NA BARKACH „ALEKSANDRA" i „SANTA LUCIA"

W dochodzeniu ustalono, że ze statku amerykańskiego „Beniamin Schlesinger" została skradziona większa ilość smalcu, przy czym w kradzieży tej brali udział m. in. liczmani. Jeden z nich — Jasiński zbiegł, Pryliński i Terlewski zostali aresztowani, a czwarty — Wdziękowski powiesił się. W stosunku do nich sprawa została wyłączona i przekazana prokuraturze w Gdyni.

Władze milicyjne stwierdziły nadużycia na czterech barkach. Barka „Aleksandra" miała zamaskowaną skrytkę, przez którą jej właściciel Szefer Wiktor mógł w każdej chwili wybierać towar. Szefer nabył nielegalnie 65 paczek smalcu po 25 kg za 30 tys. zł i załadował go na barkę ponad ilość wykazaną w liście przewozowym. Za 1/3 część nabytego towaru Szefer uzyskał 33 tys. zł i 60 dolarów w złocie od właściciela fabryki mydła Wielgoszewskiego Zygmunta. Podobną skrytkę miał również szyper i właściciel barki „Santa Lucia" — Karpiński Konrad, u którego stwierdzono brak trzech skrzynek smalcu i uszkodzenie kilku następnych. Należy przypuszczać, że dużą część skradzionego towaru zbył on po drodze. Jarocki Leon, szyper — syn właściciela barki „Stefania", nabył nielegalnie 62 paczki smalcu, ale nie zdążył go sprzedać. Sternik państw. barki „P. Z. P.—53" — Sawicki Stanisław nabył 66 paczek i częściowo je zbył.

ZŁOTE DOLARY ZA „SUROWIEC"

Pośrednikami w tych nielegalnych transakcjach byli: Szefer Maksymilian, Szefer Edmunda, Kowalkowski Franciszek, który usiłował przekupić milicjanta wręczając mu 4.000 zł, Dittman Bernard, Dittman Władysław, Napierska Gertruda, Śmigielska Łucja, Olszewska Maria i Dittman Oskar prowadzili wspólnie restaurację „Pod Kotwicą", która była „meną" i miejscem spotkań paserów z szyprami. Prowadzono tam handel złotem i obcą walutą. Matyga Stanisław i Kołaczyński Stefan nie chcąc się podjąć uczciwej pracy i pragnąc wzbogacić się w przestępczy sposób, udali się celowo do wspomnianej restauracji, aby robić tam „złote interesy". Tam też zostali aresztowani. Wielgoszewski Zygmunt, właśc. wytwórni mydła w Toruniu, nabył większą ilość smalcu UNRRA, płacąc zań 60 dolarów w złocie oprócz obiegowej gotówki. Fakt, że chodziło tu o towar, nie będący z sprzedaży na wolnym rynku, wskazywał na jego przestępczą działalność. Zresztą używanie przeznaczonego do spożycia smalcu samo przez się jest społecznie wysoce szkodliwe i niedopuszczalne.

Ze względu na wyjątkowe szkodnictwo gospodarcze i ogólną krzywdę społeczną, wyrządzoną przez sprawców większości, okazującej wstręt do pracy, Komisja Specj. wszczęła energiczne kroki, mające na celu szybkie zastosowanie ostrych represji, które mogą się przyczynić do częściowego uzdrowienia stosunków, ułatwiających nadużycia towarów UNRRA.

LIKWIDACJA „MELINY"

Jako kary dodatkowe orzeczono ponadto przepadek na rzecz Skarbu Państwa barek wiślanych „Santa Lucia" i „Aleksandra", należących do Szefera i Karpińskiego oraz skradzionego smalcu i kilkudziesięciu tysięcy zł uzyskanych ze sprzedaży tego towaru, jak również 60 dolarów w złocie. Na wniosek Delegatury Kom. Specjalnej, restauracja „Pod Kotwicą" została zamknięta i zlikwidowana.

Plan rejestracji rocznika 1926

Na podstawie obowiązujących ustaw i dekretów, Rejonowy Komendant Uzupełnień Bydgoszcz — miasto zarządza rejestrację mężczyzn posiadających obywatelstwo polskie ur. w r. 1926.

Rejestracja odbędzie się we wrześniu w godzinach od 8 do 15 w lokalu resturacji Rzeźni Miejskiej (Jagiellońska 41) wg następującego porządku: Osoby, których nazwiska zaczynają się literą: A—Bo dn. 10 września 1946 r.; Br—C 11. 9.; D. E. F. 12. 9.; G. 13-go; H, I, J, 14-go; K—Ki 16-go; Km—Kz 17-go; L—Ł 18-go; M—Mo 19-go Mr—Mz 20-go; N—O 21-go; P—Po 23-go; Pr—Pz—R 24-go; S—Sl 25-go; Sm—Sz 26-go; T—U—V 27-go; W—Wo 28-go; Wr—Wz 30-go września; oraz Z 1-go października 1946 r.

Niemcy rejestracji nie podlegają.

Podlegający rejestracji, którzy z powodu choroby lub bardzo ważnych przyczyn nie stawią się w oznaczonym terminie przed Komisją Rejestracyjną winni zgłosić się w dodat. term. w dniach od 7 do 10 października br. w lokalu RKU — Bydgoszcz — Miasto (Dworcowa 9. II. p. pok. 20). Obowiązani do rej. powinni posiadać dowód tożsamości i wszelkie inne dokumenty polskie, oraz dokumenty wydane przez okupanta niemieckiego, na podstawie których, będzie można ustalić obywatelstwo, st. wojsk., wykszt. i zawód. Uchylający się od rej. będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, przewidzianej w Kod. Karnym WP.

Drugi dzień obrad ZCZPMB

BYDGOSZCZ (x). W drugim dniu obrad Zjazdu Centr. Zarządów Przemysłu Mat. Bud. i Drzewn. w Bydgoszczy, jako pierwszy wygłosił zasadniczy referat o dystrybucji materiałów budowlanych nacz. wydz. P. Pałujkis. Szkolenie kadr omówił szczegółowo nacz. wydz. CZPMB inż. A. Skalicka. Niedostateczną ilość fachowców w przemyśle budowlanym, spowodowaną także wielką stratą w okresie wojennym — zmuszeni jesteśmy uzupełniać niemieckimi fachowcami. Aby temu kres położyć, CZPMB założył szereg szkół dokształcających dla robotników, majstrów i techników. Czas nauczania trwa od 6-ciu miesięcy do 3 lat. W r. 1947 przewiduje się założenie całego szeregu dalszych szkół, aby w ten sposób powiększone kadry fachowców polskich wyeliminowały obce siły robocze.

Przemówienie o demokratyzacji przemysłu w Polsce wygłosił dyr. F. Papierniak z Piotrowic. W mocnych, pełnych entuzjazmu słowach podkreślił radość sfer robotniczych z powodu nacjonalizacji przemysłu i świadomości tego, że tak wielkie zakłady pracy stając się własnością Państwa, stają się tym samym własnością świata pracy! Mocnym apelem do zebranych o dalszą intensywniejszą współpracę nad rozbudową demokratycznej Polski — zakończył dyr Papierniak swoje przemówienie.

Inż. S. Żmigrodzki, dyr. techn. ZPMB Okr Warsz. wyjaśnił szczegółowo kontakt, jaki należy bezwzględnie stworzyć między światem przemysłowym a Ministerstwem Przemysłu, celem planowej odbudowy zniszczonego kraju.

Rozwiązane zostały przedwojenne stowarzyszenia inżynierów, mające charakter raczej klubowy — a powstała NOT (Nacz. Org. Techniczna), która stała się raczej mózgiem technicznym, koncentrując w sobie wszystkie oddziały i zjednoczenia branżowe.

Po referatach nastąpiła uroczysta chwila dekoracji Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi na polu przemysłu. M. in. odznaczeni Złotym Krzyżem zostali pp.: nacz. dyr. St. Bartoszewicz, nacz. dyr. J. Francuz, dyr. inż.L. Tylbor z Bydgoszczy, dyr. Huty „Irena" z Inowrocławia p. Harenda.

DZIŚ NOWE „POKRZYWY NAD BRDĄ" NA WYSTAWIE

W dzisiejszą środę o g. 20.30 odbędą się na terenie Pom. Wystawy trzecie z rzędu oryginalne „Pokrzywy nad Brdą", napisane specjalnie o Wystawie oraz o osobistościach i osobliwościach bydgoskich. Nowe „Pokrzywy" wykona popularna trójka radiowa: Hipolita, Marcelego i Grzeli. Wobec dotychczasowego wielkiego powodzenia „Pokrzyw", kierownictwo Wystawy przygotowuje większą ilość miejsc siedzących. Wstęp — jak zwykle — 20 zł. W razie niepogody „Pokrzywy" odbędą się w dniu następnym o tej samej porze.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Środa: Szesnastolatka. **Czwartek:** Moja siostra i ja. **Piątek:** Szesnastolatka.

SALA ZWM (UL. MARCINKOWSKIEGO 3)

Czwartek i piątek: g. 19 film: O czym marzą kobiety.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)

Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16. w niedzielę i święta w godz od 11 do 14.

WYSTAWA GOSPODARCZA

Otwarta codziennie od g. 9 do 23

MUSZLA WYSTAWOWA

Środa: g. 20.30 Pokrzywy nad Brdą.

Zeznania ex-Franciszkanina

przyczyniły się do wyświetlania prawdy

BYDGOSZCZ (re). Sąd Specjalny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy w dalszym ciągu rozpatrywał sprawy zbrodniarzy hitlerowskich.

Za przynależność do SA odpowiadał mieszkaniec Gogolina (pow. bydgoskiego) volksdeutsch Krause Herbert. Przewód sądowy wykazał, iż oskarżony nie przejawiał specjalnej wrogości do Polaków i za samą przynależność do organizacji, sąd skazał Krausego na 3 lata więzienia.

Pokrzywiński Jan, gospodarz z Ciechocina (pow. Chojnice) był oskarżony o przynależność do SA, NSDAP i zabranianie używania języka polskiego. Osk. nie przyznał się do winy oświadczając, iż należał do „Wehrmannschaftu", i że tylko ostrzegał Polaków o grożącym niebezpieczeństwie za mowę polską. W czasie zeznania świadka b. Franciszkanina Alojzego Turzyńskiego ujawniło się, że Pokrzywiński przed wojną należał już do „Selbstschutzu", a w czasie okupacji chodził w mundurze i był członkiem SA. Świadek kategorycznie twierdził, że Pokrzywiński zabraniał mówić po polsku. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący osk. na 10 lat więzienia.

W tymże dniu odpowiadał przed Sądem obywatel Baumann Edward za przynależność do SS. Osk. podobnie jak i obywatel jugosłowiański, o którego procesie donosiliśmy wczoraj, miał wytatuowany znak rozpoznawczy w charakterze litery „O". Osk. nie przyznał się do winy i oświadczył, że Niemcy bardzo często takie znaki robili robotnikom u nich zatrudnionym w celu rozpoznania grupy krwi.

Z braku dowodu winy Sąd Baumana uniewinnił.

Sasiedzkie niesnaski

zakończyły się więzieniem

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Specjalnym odpowiadała mieszkanka Bydgoszczy Bloch Marja, zam. przy ul. Nakielskiej 122, oskarżona o złożenie zameldowania władzom niemieckim, iż Polka, Łucja Szymańska wbrew zakazom kupuje ziemniaki bez karty żywnościowej, zgłoszenie „blokleiterowi" że Edmund Szymański wyraził się do niej „ty niemiecka świnio" i wyzywanie Polaków, oraz obrażanie ich godności narodowej.

Bloch przyznała się jedynie do złożenia zameldowania w sprawie kartofli, oświadczając, że zrobiła to na skutek podobnego zameldowania ze strony swoich lokatorów. Do pozostałych części oskarżenia nie przyznała się.

Na podstawie zbadanych świadków Sąd skazał osk. za złożenie meldunku niemieckiemu urzędowi aprowizacyjnemu na 3 lata więzienia, uniewinniając ją z pozostałych zarzutów.

Uporządkowanie spraw mieszkaniowych

Apel do świata pracy o pomoc w ważnej sprawie

W związku z wejściem w życie dekretu o nadzwyczajnych komisjach mieszkaniowych odbyło się w Bydgoszczy, jak o tym pokrótce donosiliśmy, wielkie zgromadzenie zorganizowanego świata pracy, zwołane przez OKZZ.

Sekretarz OKZZ Franciszek Dereziński postawił sprawę jasno i wyraźnie. Dotychczas działające komisje lokalowe nie zdały egzaminu. Świat pracy nadal jest krzywdzony, a szabrownicy i nieroby korzystają z niezasłużonego komfortu mieszkaniowego. Nad zmianą tego skandalicznego stanu rzeczy pracować winni wszyscy członkowie Związków Zaw. Nie możemy tolerować bez końca nadużyć w urzędach mieszkaniowych z pierwszego okresu ich istnienia, nie możemy sankcjonować machinacyj nieuczciwych elementów, które w pierwszym okresie po oswobodzeniu uważały, że wszystko im wolno.

Bydgoska komisja mieszkaniowa, w której przedstawiciele świata pracy będą posiadali wpływ decydujący, zabierze się do pracy z całym poczuciem odpowiedzialności. Nie popełni błędów znanych nam z akcji na Wybrzeżu. Niemniej jednak bezwzględna będzie wobec wszelkich pasożytów, wobec ludzi gospodarczo niepotrzebnych w Bydgoszczy. Utrącić musimy również spekulację mieszkaniami, uprawianą przez różne ciemne elementy. Pozbawić mieszkań w Bydgoszczy należy oczywiście i tych, którzy zdobyli mieszkania na Ziemiach Odzyskanych.

Jak oświadczył delegat Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, Komisja bada sprawy nadużyć mieszkaniowych, popełnionych przez kierowników urzędów mieszkaniowych w Bydgoszczy w pierwszym okresie po oswobodzeniu. Należy żywić nadzieję, że winowajcom nie ujdą bezkarnie ich niekiedy trudno uchwytne machinacje. Ich to bowiem głównie winić należy, że stosunki mieszkaniowe w Bydgoszczy — są tak zagmatwane, że tyle rażącej było krzywdy w przydzielaniu mieszkań. Gdy odsłonięte zostaną kulisy tego okresu dowiemy się niejednych ciekawych rzeczy. Rzecz jasna, że dzisiejsi kierownicy urzędów mieszkaniowych objęli po swoich poprzednikach przykrą spuściznę, z którą niełatwo jest się uporać.

Weszliśmy w okres uporządkowywania stosunków w kraju na wszystkich odcinkach naszego życia. Uporządkujemy i sprawę mieszkaniową, pod warunkiem jednak, że cały zorganizowany świat pracy znajdzie się na posterunku i bacznie czuwać będzie nad tym, aby ludziom z pełnym trzosem uniemożliwić sabotowanie dekretu mieszkaniowego. Skończyć należy również z wystawianiem fikcyjnych zaświadczeń pracy. Radom Zakładowym do takich manipulacyj w żaden sposób dopuścić nie wolno. Za taki sabotaż wymierzane będą ciężkie kary.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Czwartek, 5 września.

6,00 Program ogólnopolski. 8,30 Progr. na dzień bież. 8,35 Muzyka tan. 9,00 Wiad. miejsc. i ogłoszenia. 9,10 Dykt. programu dla radiow. 9,20 Koncert rekl. 11,30 Pog. „Co się dzieje w świecie" opr. H. Kamiński — Toruń. 11,45 Muzyka operetk. 11;57 Progr. ogólnopolski. 14,50 Inf. miejscowe. 15,00 Koncert solistów. 15,50 Pog. „Wspomnienia z roku 1939" opr. W. Kluck. 16,00 Program ogólnopolski. 16,30 Recital fortepianowy E. Rezlera. 16,55 Program ogólnopolski. 21,00 Muzyka rozrywkowa. 21;15 Szkic hist-społ. pt. „Grzegorz Piramowicz — pionier oświaty ludu", opr. B. Kubatek. 21,30 Konc. życzeń. 22,00 „Pokrzywy nad Brdą". 22;15 Progr. ogólnopolski. 23,30 Akt. i muzyka. 24,00 Zakończenie audycji.

Kolejarze budują mosty na Kaszubach

WEJHEROWO (dz). Własną pracą kolejarze polscy na Wybrzeżu polskim zdołali w stosunkowo krótkim czasie odbudować dwa mosty na ważnych liniach komunikacyjnych, a mianowicie koło Zamostnego na linii kolejowej Wejherowo—Zamostne i drugi, pod Cementownią w Bolszewie, na linii Wejherowo—Rybno Kaszubskie—Garcibórz. Mosty są konstrukcji żelaznej, a odbudowa przeprowadzona została całkowicie sposobem gospodarczym.

S/S „Narocz" w porcie macierzystym

GDAŃSK (am). Przed kilku dniami wpłynął do portu gdańskiego polski s/s „Narocz" Bałtyckiej Spółki Okrętowej z ładunkiem 800 ton superfosfatów z Afryki Północnej. Poza tym statek przywiózł 1.000 ton oleju maszynowego w beczkach. Statek rozładowuje się przy Dworcu Wiślanym. Należy nadmienić, że s/s „Narocz" jeszcze przed wojną był wpisany do rejestru okrętowego w Gdańsku i do dziś portem macierzystym dla s/s „Narocz" jest nie Gdynia lecz Gdańsk. Statek ten przybył po raz pierwszy po wojnie do Gdańska.

W ciągu ostatnich 24 godzin min. Bevin odbył trzecią z rzędu konferencję z min. Byrnesem. Jakie tematy poruszono — nie wiadomo.

Iwonicka Sól Jodowo-Bromowa od chorób uwalnia... 663r **REUMATYZM** skutecznie leczy

IWONICKA SÓL JODOWO-BROMOWA — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Rutynowanego przedstawiciela na województwa pomorskie, gdańskie, łódzkie, mazurskie, lubelskie i rzeszowskie przyjmie natychmiast Wytwórnia Chemiczno-Kosmetyczna. Zgłoszenia do I. K. P. Bydgoszcz pod N. 632 632r

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA SP. Z O. O.
Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 277-32
Sprzedaż tylko hurtowa (388r)
Wszelka drobna galanteria i konfekcja
Prowincja za zaliczeniem — Cenników nie wysyłamy

(615r)



Kto obuwie szanuje, Ten pastę „Bałtyk" kupuje! 5336
WYTWÓRNIA CHEMICZNA **„BAŁTYK"**
R. Downar - Zapolski i Syn
Bydgoszcz, ul. Grodzka 4, tel. 37-13,
Zamiejscowym za zaliczeniem.

TORBY — papierowe pojem. 60 kg do mąki i zboża
WORKI — lniane i jutowe
SIENNIKI — jutowe
MATERACE —
PAKUŁY — tapicerskie 157r
SZCZOTKI — stalowe
BECZKI — 100 i 50 kg dębowe, bukowe
ASFALTY — petrolowe, izolacyjne
sprzedaje
„ARGO" Sp. z o. o. Gdynia
ul. Dworcowa 11 — Tel. 2-66-10

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Czytajcie IKP

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Polska Spółka Akcyjna „Kauczuk" pod Zarządem Państwowym w Bydgoszczy ul. Toruńska 155 — tel. 11-39 — ogłasza przetarg na wykonanie robót ziemnych, betonowych, murarskich i ciesielskich, związanych z odbudową hali nr I o kubaturze ca 4000 m³ w Bydgoszczy, ul. Toruńska 155 w terminie do 15 listopada 1946 r.

Bliższych informacji udziela kierownictwo techniczne fabryki, gdzie też oferenci mogą otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepe kosztorysy plany, rysunki oraz projekt umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem

„Przetarg na odbudowę hali nr I"

należy składać do dnia 12 września 1946 r. godz. 14-ej w biurze przedsiębiorstwa w Bydgoszczy, przy ul. Toruńskiej nr 155, po czym nastąpi protokolarne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Zastrzega się prawo wyboru oferty niezależnie od zaofiarowanej ceny, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Poza tym stosują się wszelkie przepisy, zawarte w okólniku Nr 4. Ministerstwo Odbudowy — Dz. Urzędowy nr 1 z dnia 16 marca 1946 r. poz. 14, str. 27. 694r

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Urząd Wodno-Melioracyjny w Brodnicy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie pomiarów sytuacyjno-niwelacyjnych wsi Boguszewiec pow. rypińskiego o powierzchni ca 500 ha w ramach ślepego kosztorysu. Pomiary mają być wykonane zgodnie z instrukcją MR i RR z 1937 r. Termin składania **10 września 1946 r. godz. 10-ej,** w którym to czasie nastąpi w/m Urzędzie komisyjne otwarcie ofert.

Wymagane wadium 1% od oferowanej sumy należy wpłacić do KKO pow. brodnickiego w Brodnicy na konto nr 66.

Bliższych informacji może udzielić Urząd Wodno-Melioracyjny w Brodnicy, ul. Wybickiego 18, w godz. urzędowych gdzie można zaznajomić się z przedmiotem prac, oraz otrzymać za zwrotem kosztów ślepy kosztorys. Urząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kierownik Urzędu Wodno-Melioracyjnego w Brodnicy

702r

PRZEDSTAWICIELSTWO
przyjmie dobrze zaprowadzony przedstawiciel
Oferty do I. K. P. Bydgoszcz pod „Poważny"

Kit szkl. Ia
Jan Kapczyński
Hurtownia Drogeryjna
Toruń, Łazienna 28
tel. 338 458r

Składnica zegarmistrzowska
DOMKE i MYSZKOWSKI
5359) Spółka Jawna
BYDGOSZCZ, UL. DŁUGA Nr 36
poleca PP. Zegarmistrzom części zamienne do zegarów (fornitury) i przybory zegarmistrzowskie

Chcesz mieć złota pełne trzosy u Wrońskiego kupuj losy!

„Szukasz szczęścia wstąp na chwilę"
Główna wygrana 500 000,— zł
Bydgoszcz Al. 1 Maja 58 Tel. 33-30
Ciągnienie I klasy 14 — 19 września
Zamiejscowym wysyłamy losy pocztą. 5483

KOMUNIKATY

Dnia 8. 9. 1946 r. o godz. 14-tej odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej 10 — miesięczne zebranie Powiatowego Związku Ogrodniczego. (5483

HANDLOWE

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak. Łódź. Piotrkowska 136. tel. 137-07.

Wytwórnia chemiczna w Łodzi, dobrze wprowadzona, do odstąpienia. Zgłoszenia: „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (656r

Warszawska wytwórnia **torebek damskich.** Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 31. (315r

Perfumeriom, drogeriom, kupcom branży kosmetycznej, wysyłamy gratis cenniki naszych wyrobów. Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne „SVELTA", Łódź, Piłsudskiego 31. (594r

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM". Warszawa. Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie. (3265r

Bieliznę damską pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź. Nowomiejska 4. (4695r

Czy wiecie, że sto lat twórczej pracy, sto lat wysiłków i najgenialniejszych umysłów świata poświęcono dla stworzenia i udoskonalenia maszyny do pisania.

Jej poważne zadanie i skomplikowany mechanizm wymagają w razie defektów bezwzględnie fachowej naprawy.

Jeden z nielicznych **Zakładów Reparacyjnych Maszyn Biurowych** w Polsce pod firmą **J. Skarbonkiewicz w Bydgoszczy, ul. Pomorska 53, Tel. 30-15** postawiony na właściwym poziomie przy współudziale **wybitnych specjalistów dla maszyn liczących i księgujących** pozwala zapewnić wykonanie robót z wymaganą dokładnością.

Dla wygody PT Zlecenio-Dawców na czas remontu wypożyczamy inne maszyny.

TELEFON 30-15 TO NUMER NASZEGO ZAKŁADU!

Zakupujemy Maszyny Biurowe nawet zniszczone i połamane. (602r

Sklep z mieszkaniem względnie sam sklep szukam. Oferty IKP Bydgoszcz „Szukam". (5472

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW podróżnych, Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. tel. 17350. Specjalność: torebki damskie. (582r

300 mórg, dom 7 pokoi, cena 1.200.000 **lub zamienię na dom. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje „Pogoń",** Spółdzielnia Pośrednictwa Nieruchomości, Bydgoszcz Dworcowa 51/II, tel. 33-16. (5486

Kompozycję samochodową (biały metal łożyskowy 84%) dostarcza z gwarancją jakości Wytwórnia „Biały Metal" Łódź **Lipowa 54,** tel. 155-04 Oferty **na żądanie!** (387r

Tri — kupimy Farbiarnia i Chemiczna Pralnia, Bydgoszcz Św. Trójcy 4/6. (5469

Kity szklarskie, zwykłe, pokostowe, miniowe poleca Wytwórnia Kitu, Łódź, Zgierska 24 tel. 120-00. (418r

Kocioł żelazny 500 litrów podwójne dno. Firma Krawczyk, Poznań, Grobla 7, tel. 21-79. (700r

Kit szklarski najlepszej jakości miniowy, pokostowy i zwykły poleca korzystnie Olejarnia L. Kukla, Gniezno, ul. Mickiewicza 7a, tel. 16-21. (703r

„Rybak" — sieci — haczyki — bawełna rybacka — buty gumowe Gdynia Świętojańska 47. (5097r

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Pl. Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny. (4023r

Domy, wille, gospodarstwa, sady — kupno sprzedaż — przeprowadza korzystnie biuro „Reklama", **Łódź** Piotrkowska nr 46. (657r

Kauczuk naturalny, bunę kupujemy „Reklama", **Łódź.** Piotrkowska 46. (596r

ROŻNE

Były zarządca Zakładów Graficznych we Lwowie obejmie odpowiednie stanowisko w dziale offsetowym lub graficznym. Oferty: „Drukarz" PAP Biuro Ogłoszeń, **Bydgoszcz,** Al. 1 Maja 27. (693r

Dwóch czeladników i stryicharza malarskiego przyjmę. Bydgoszcz, Chwytowo 8/2. (5476

Samotnego inteligentnego, kulturalnego Pana przyjmę na pokój. Oferty składać pod „A. B." do IKP Bydgoszcz. (4578

Ogrodnik z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Ogrodnik". (5475

Przyjmę uczni na stancję. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (5474

Wróżka odgaduje **wszystko** z ręki, kart, fotografii, osób zaginionych, udziela porad. Gdynia, Świętojańska 139, blok 2, m 51. (699r

Wspólnika z większym kapitałem poszukuje przedsiębiorstwo elektro-instalacyjne z wyrobioną opinią na Wybrzeżu. Zgłoszenia IKP Gdynia pod „Elektrowspólnik". (699r

Technika laboranta dentystycznego, niekoniecznie samodzielnego do kompletnie wyposażonego laboratorium na dobrych warunkach poszukuje lekarz-dentysta. Wiadomość IKP Bydgoszcz. (5491

Fryzjer, pierwszorzędna siła od zaraz. Salon Fryzjerski J. Sekuła, Gdynia, Świętojańska 73. (699r

Przyjmę wspólnika lub inne propozycje do zaprowadzonego interesu branży papierniczej centrum Gdyni. Oferty IKP Gdynia pod „400.000". (699r

Sklep spożywczy, centrum do wynajęcia. Wiadomość **Bydgoszcz,** Hetmańska 1, sklep. (5487

Poszukuję posady w charakterze uczennicy fryzjerskiej. Kudła **Jadwiga,** Bydgoszcz, Chocimska 1. (695r

Pokoju umeblowanego, centrum poszukuje dobrze sytuowany. Oferty Bydgoszcz IKP „5489". (5489

Asystentka aptekarska poszukuje posady miejscowość obojętna. Warunek mieszkanie 2—3-pokojowe. Oferty IKP Grudziądz, Małogroblowa 2, „Asystentka". (678r

Operatora do atelier fotograficznego, zdolnego, z dobrą praktyką natychmiast przyjmę. Foto — **Zaczek,** Bydgoszcz, Grodzka 6. (5488

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego **wydarzenia życiowe.** Określi, **rady przeznaczenie.** Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni". Kraków, skr. poczt. 475. (4257r

Fenomenalny jasnowidz-psychografolog trafnie przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 20 zł. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztow 376 (4337r

Przedstawicielstwo na artykuły codziennego użytku na rachunek własny lub fabryki, na teren Dolno Śląski obejmie rutynowany kupiec. Obszerny lokal handlowy we Wrocławiu na I piętrze w śródmieściu do dyspozycji. Łask. zgłoszenia do PAP, Biuro Ogłoszeń Wrocław, R. Traugutta 35. (611r

Polska Spółka Akcyjna „Kauczuk" pod Zarządem Państwowym poszukuje: pracowników inżynieryjno-technicznych, tokarzy kwalifikowanych i przyuczonych, ślusarzy oraz robotników niekwalifikowanych. Zgłoszenia przyjmuje wydział personalny w Bydgoszczy, ul Toruńska nr 155, tel. 11-39. (5412

POSZUKIWANIA

Porucznik Downar Czesław, Toruń Most Pauliński 1—15 poszukuje Niedźwiedzką Bronisławę, Weryho Józefa, Haptar Annę, repatriantów zza Bugu. (689r

Józefa Bernat ze Stanisławowa powróciła ze Syberii, poszukuje męża, który został wywieziony do Ostaszkowa. Ktoby wiedział o jego losie proszony jest o zawiadomienie: Szczecin-Gumieńce, ul. Boczna Różanej 12. (622r

Dubiago Aleksandra z Wilna poszukuje ojciec Dubiago, zamieszkały Szczecin, Pionierów nr 12. (680r

Leona Gawryłowa poszukuje siostra Nonna Olechowicz, Nowosolna, ul. Stokowska, Łódzkie. (520r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione dokumenty na motocykl „Zündapp nr M — 53758 i rozkaz wyjazdu Wojew. UBP Bydgoszcz. (5481

Unieważniam dowód osobisty i zaświadczenie RKU zgubione w Szczecinie. Marian Kierzkowski, Św. Wawrzyńca 12/13, Gniezno. (690r

Unieważniam kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Toruń, na nazwisko Tadeusz Polus ur. 1925, Przydworz. (692r

Unieważniam zagubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, zaświadczenie rejestracyjne RKU na nazwisko Babicz Zygmunt, ur. 12. 2. 1924 r., zamieszkały Łąki, pow. Człuchów. (697r

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Trojanowskiej Haliny, Hulewiczowej Haliny, Gulewicz Haliny. (708r

ZGUBY

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Brodnica Józef Zboiński Nowydwór, Brabiański. (696r

MATRYMONIALNE

Poszukuję pana na stanowisku od lat 40-tu magistra farmacji do prowadzenia apteki. Małżeństwo niewykluczone. Pod „Samodzielna". Biuro Ogłoszeń Czytelnik, Warszawa, Wiejska 14. (535r

Agronom zamożny poślubi inteligentną damę. Pabianice k. Łodzi. Poste-restante „Natychmiast". (645r

Samotna zamożna pozna pana. Cel matrymonialny. Łódź 7. Poste-restante „Solidny". (645r

Właścicielka sklepu poślubi energicznego. Zgierz k. Łodzi. Poste-restante „Solidny". (645r

Mam lat 37, inteligencję, kulturę i dobrą posadę. Ożenię się z blondynką, młodą, ładną i samodzielną. Poważne i szczegółowe oferty IKP, Szczecin pod „Szybka decyzja". (621r

Dla szwagierki, wykształconej, zgrabnej lat 39, właścicielki gospodarstwa rolnego powierzchni 45 ha, szukam rolnika kulturalnego do lat 48. Cel matrymonialny. Oferty nieanonimowe, poważne do IKP Poznań Działyńskich 8 pod „Szwagierka". (701r

Wdowiec lat 52, urzędnik kolejowy pozna samotną panią lub wdowę z własnym domem. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz „Nr 709". (709r

Panna na posadzie z braku znajomości pozna dobrego towarzysza życia do lat 45. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Uczciwość". (5342

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11436